

## JESIENNA ZADUMA.

(10)

MUŻ TYLE DNI NA CIEBIE CZEKAM,  
ILE LIŚCI OPADKO Z KAŻDEGO DRZEWA.

LIŚCIE WIATR PRZESUWA I ZWIEWA.

WSZYSTKO PRZEMIJA,

WSZYSTKO SIĘ ZMIENIA.

TLI SIĘ WE MNIE JESZCZE NADZIEJA,

ZE ZANIM KOLEJNY

LIŚC Z DRZEWA SPADNIE —

— PAMIĘTASZ, JAK BYŁAM NA DNIE —

COŚ SIĘ ZMIENI, COŚ TO ZMIENI —

— KAŻDY KOLOR SIĘ RUMIENI.

LIŚC CZERWONY PRZYPOMINA,

ZE IDEĘ Z TOBĄ DO KINA

A TEN ŻÓŁTY, TROCHE RDZAWY,

ZE PIJE Z TOBĄ KAŻDY ŁYK KAWY.

MIMO PŁUCHY, DESZCZU, BŁOTA

JEST W JESIENI TYLE ŻŁOTA.

ŻŁOTA JESIEŃ, SERCE ŻŁOTE,

PATRZ, KOLEJNY LIŚC OPADA

POWOLI, MAJESTATYCZNIE

ZANIM SPADNIE CAKKOWICIE

ODMIENI SIĘ CAKE ŻYCIE.

JA PAMIĘTAM TAMTE CHWILE

WSZYSTKIE Z TOBĄ SA SAA SPĘDZONE.

WIATR POROZRZUCAK LIŚCIE

KAŻDY W INNA STRONĘ. C.D. →